Fenomenalna artystka i śpiewaczka, Jeanette Mac Donald, która do swoich największych zeszłorocznych sukcesów zalicza filmy „Gdy kwitną bzy" i „Motyl hiszpański", stworzyła nową wspaniałą kreację w filmie pt. „Dziewczę ze Złotego Zachodu".

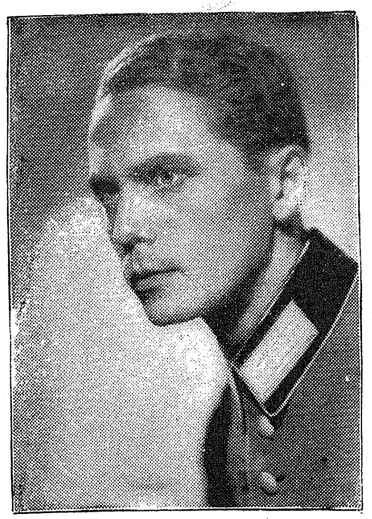

Heinz Welzel, jeden z bohaterów niezwykle atrakcyjnego filmu pt. „Zdrajca"
Fot. Warszawska K. S. A.

Czarująca para kochanków, Gusti Huber i Albert Matterstock, znani z filmu pt. „Kraj miłości".

Największą rewelacją nadchodzącego sezonu filmowego będzie arcydzieło Walta Disney'a pt. „Królewna Śnieżka", o którym z zachwytem mówi cały świat. Fot. R. K. O.

Odbito w drukarni „Kuriera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO".

ROK XIV. | Niedziela, dnia 14 sierpnia 1938 roku. | Nr. 33

Młodzież polska z Czechosłowacji w Łodzi

W dniu 12 bm. przybyła do naszego miasta wycieczka sokolej młodzieży polskiej z Czechosłowacji. Wycieczka ta odbywa dłuższy objazd po ziemiach polskich, w którego czasie, odwiedzając wielkie miasta Macierzy, reprodukuje się występami gimnastycznymi sokolstwa oraz urządza imprezy z zakresu choreografii. Sokola młodzież polska z Czechosłowacji dała się poznać również i Łodzi, urządzając imprezy w teatrze Miejskim. Łodzianie podziwiali piękno tańca polskiego w interpretacji sokolej młodzieży polskiej z Czechosłowacji. — Fragmenty tańca polskiego w wykonaniu sympatycznych gości widzimy powyżej.

Łódzkie Campo Santo.

Lecz i baptyści łódzcy, których zgromadzenie istnieje od roku 1870, a którzy chowali zmarłych na starym cmentarzu ewangelickim przy ulicy Cmentarnej, postanowili wyjednać u władz zezwolenie na rozszerzenie swego cmentarza. W tym celu przesłali do prezydenta m. Łodzi w roku 1909 petycję, w której w sposób następujący sprecyzowali sprawę:

„Jerzy Wencke podarował naszemu zgromadzeniu część posiadłości, zapisaną pod Nr. 8 w tabeli likwidacyjnej we wsi Doły, gminy Radogoszcz, powiatu łódzkiego, przestrzeń dwu morgów 240 prętów.

Ponieważ na dotychczasowym cmentarzu przy ulicy Cmentarnej brak jest miejsca na chowanie ciał zmarłych, tedy pragniemy założyć cmentarz na ofiarowanej nam ziemi na Dołach. Prosimy o wydelegowanie specjalnej komisji, dla obejrzenia terenu i wydania orzeczenia czy działka tej ziemi nadaje się pod cmentarz".

Petycję zgromadzenia baptystów prezydent m. Łodzi wysłał do generała gubernatora warszawskiego, skąd w roku 1910 nadeszła odpowiedź pozytywna.

Oto jak w zarysie ogólnym przedstawia się historia łódzkich chrześcijańskich cmentarzy grzebalnych.

Na tle historii tej zbyt często rysuje się postać prezydenta m. Łodzi, Władysława Pieńkowskiego, który z urzędu zajmował się kwestią rozbudowy terenów cmentarnych. Jak się musiał odnosić on do spraw i petycyj Polaków — katolików najlepiej świadczy dewiza, której się trzymał i którą tak często wygłaszał. Zapiski, charakteryzujące tę postać, stwierdzają, że był on najmniej przyjacielsko ustosunkowany do Polaków. W pogoni za odznaczeniami i honorami, Pieńkowski gotów był poświęcić wszystko. Powtarzał na każdym niemal kroku, że istnieją trzy czynniki wszechwładne, a mianowicie: żandarmii, duchowieństwo prawosławne i armia. Dlatego wysługiwał się żandarmom, a szczególnie nadskakiwał popom i oficerom armii carskiej.

Nic też dziwnego, że sypały się nań ordery i pochwały. Osiągnął również szczyt marzeń — rangę rzeczywistego radcy stanu, aby mieć tytuł „prewarchaditielstwo". Za działalność uzyskał Pieńkowski również medal brązowy, na którym widniał napis: „Za usmiriennie polskawo miatieża".

Nim jednak przejdziemy do zobrazowania stanu cmentarzy w dobie dzisiejszej, pragniemy w sposób dygresyjny powrócić na chwilę do czasów kiedy cmentarz katolicki parafialny parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny założony został na terenach, które dzisiaj zajmuje kościół św. Józefa, przeniesiony w roku 1888 ze Starego Miasta na miejsce zajmowane przy ulicy Ogrodowej. Jednocześnie z założeniem cmentarza katolickiego, jak już wspominaliśmy, założony tam został cmentarz ewangelicki. Obydwa cmentarze sąsiadowały z sobą, rozprzestrzeniając się na jednym terenie, ujętym granicami z jednej strony ulicą Ogrodową, z drugiej ulicą Konstantynowską, dziś 11-go Listopada, z trzeciej ulicą Długą, dziś Gdańską.

Jeszcze przed przeniesieniem ze Starego Miasta kościoła na ulicę Ogrodową, tereny obydwu cmentarzy zostały zamknięte ze względu na zapełnienie ich mogiłami. Cmentarze te były już nieczynne poczynając od roku 1862

Opierając się na planie cmentarza, dziś stwierdzić możemy, że dawne cmentarze obydwu wyznań zajmowały dość sporych rozmiarów przestrzeń. Na terenach tych dzisiaj z jednej strony przy ulicy Gdańskiej znajdują się zabudowania prywatne, oraz w pobliżu ulicy Ogrodowej domy familijne zakładów przemysłowych I. K. Poznański, z drugiej strony przy ulicy 11-go Listopada (dawniej Konstantynowskiej), również posesje prywatne, po stronie trzeciej tj. od ulicy Ogrodowej wznosi się ukochany przez wiernych kościółek św. Józefa wraz z ogrodem parafialnym, w którym artysta rzeźbiarz Z. Kowalewski wykonał piękny pomnik, przedstawiający figurę św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus. Stało się to dzięki staraniom obecnego proboszcza tej parafii ks. prałata Walentego Małczyńskiego.

Nadmienić należy, że od chwili erygowania parafii św. Józefa upłynęło już 28 lat. Parafia została założona przez arcybiskupa warszawskiego ks. Wincentego Popiela w roku 1910. — Wcześniej przecież, znacznie wcześniej, przeniesiony kościółek, po otrzymaniu tytułu św. Józefa w roku 1888 do roku 1910 nosił charakter kościoła filialnego. Jak to się stało, mówi nam następująca dygresja historyczna:

Około roku 1765 za staraniem księdza biskupa kujawskiego Antoniego Ostrowskiego na miejsce dawnej, zmurszałej od starości świątyni, w której przez cztery wieki modlili się łódzcy mieszczanie i okoliczni kmiecie, wzniesiono na dawnym Placu Kościelnym kościółek. Był on z górą sto lat kościołem parafialnym. Tutaj płynęły do Boga błagania mieszkańców o zwycięstwo w czasie powstań: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego. Przy tym kościele proboszczował w latach 1859 do 1864 ks. Wojciech Jakubowicz, którego zaborcy za sprzyjanie powstańcom wywieźli w głąb Rosji.

Kiedy budowano ten kościółek, Łódź liczyła zaledwie kilkuset mieszkańców. Od czasu Królestwa Kongresowego, przemieniwszy się z osady rolniczej w przemysłową, stała się w ósmym dziesiątku ubiegłego stulecia miastem przeszło stutysięcznym, w którym trzecią część ludności stanowili katolicy. Władze duchowne, widząc, że mała świątynia nie wystarcza potrzebom religijnym tak szybko wzrastającego miasta, przystąpiły, wspierane ofiarą wiernych do wznoszenia murowanych, okazałych kościołów, pierwej Podwyższenia św. Krzyża, a potym Wniebowzięcia N. M. P.. Murowany kościół Wniebowzięcia N. M. P. stanął na miejscu starego kościoła drewnianego, który rozebrano i przeniesiono na obecne jego miejsce przy ulicy Ogrodowej tymczasowo, bo taki warunek postawiły zaborcze władze rosyjskie, a więc na placu po dawnym cmentarzu grzebalnym.. Ponieważ władze rosyjskie były przeciwne zachowaniu starej pamiątki katolickiej i polskiej i nalegały o jej zniesienie, przeto umieszczono w głównym ołtarzu, rzekomo z okazji ocalenia następcy tronu, obraz św Mikołaja z odpowiednim napisem, co skłoniło gubernatora piotrkowskiego do przychylnego załatwienia w roku 1894 podania o zaniechanie usunięcia kościoła. Obraz ten obecnie znajduje się w archiwum parafialnym.

W ten sposób jedyny w swoim rodzaju zabytek Polski przedrozbiorowej w naszym mieście — kościół św. Józefa przetrwał do naszych czasów i chwyta za serce każdego Polaka-katolika zharmonizowaną strukturą zewnętrzną. Jeszcze żyją dziś świadkowie tych przemian. Pamiętają moment przeniesienia kościółka ze Starego Miasta na tereny pocmentarne przy ulicy Ogrodowej. Pamiętają go dobrze najstarsi robotnicy zakładów przemysłowych I. K. Poznańskiego, pamiętają oni i ten moment, kiedy z terenów cmentarnych wygrzebywano masowo kości dawnych łodzian, które przeniesiono na miejsce nowego, a dzisiejszego starego cmentarza katolickiego przy ul. Cmentarnej. (c. d. n.)

Stanisław Rachalewski.

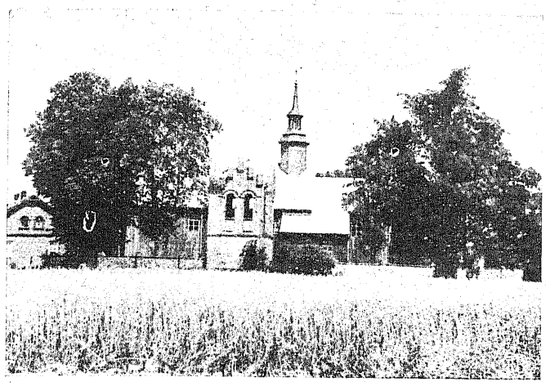

Kościół modrzewiowy w Szczawinie.

Kapliczka przy drodze Zgierz — Szczawina.

Dąb olbrzym na terenie leśniczówki w Szczawinie. Wiek przeszło 500 lat. Obwód pnia przy ziemi 8 mtr.. Wysokość całkowita 22 mtr. Piękny okaz.

SZCZAWIN

Wieś, leżąca na lewo od drogi bitej ze Zgierza do Strykowa posiada kościół murowany parafialny pod wezwaniem św. Stanisława powstały zapewne w 15-tym stuleciu.

Po założeniu klasztoru O. O. Franciszkanów w Łagiewnikach probostwo Szczawin zostało oddane temuż klasztorowi, który zarządzał nim aż do kasacji. Później kościół i parafia otrzymały swego pasterza.

W 16-stuleciu do parafii Szczawin należały także miejscowości jak: Swędów, Swędówek. Część Szczawina należała, jak mówią stare kroniki do ojca kartografii polskiej — Bernarda Wapowskiego.

Dziś Szczawin jest piękną miejscowością letniskową. Posiada tutaj swą letnią rezydencję J. E. Ks. Biskup dr. Włodzimierz Jasiński, ordynariusz Diecezji Łódzkiej.

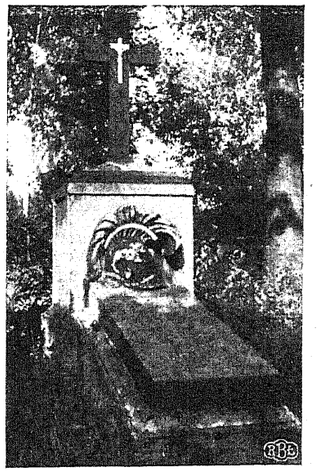

Cmentarz w Szczawinie. Mogiła Józefa Smoleńskiego, oficera b. Wojsk Polskich, dziedzica dóbr Glińsk, urodzonego w roku 1791, zmarłego 21 maja 1858 r.

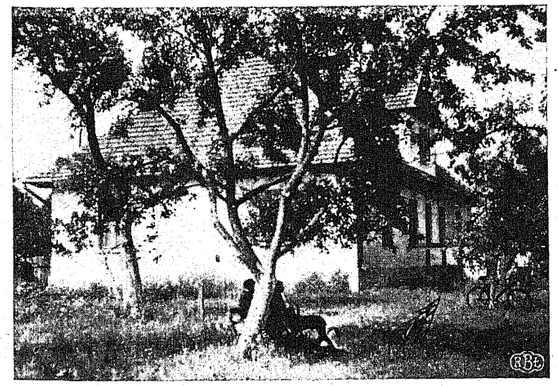

Leśniczówka w Szczawinie.

Część cmentarza wiejskiego w Szczawinie ze 150 mogiłami żołnierzy niemieckich i rosyjskich poległych w roku 1914.

Fot. Wł. Pfeiffer.

WIELKIE DZIEŁO

Z nieśmiertelnego odkrycia genialnego Pasteur'a powstał słynny Instytut w Paryżu, z którego, jak z pnia gałęzie, wyrosły instytuty podobne o tych samych zadaniach i celach. W wielkim imperium kolonialnym Francji instytuty pasteurowskie pełnią dzięki pracy uczonych rolę podwójnie doniosłą: laboratoriów przygotowujących środki i metody zwalczania chorób zakaźnych, epidemicznych, dziesiątkujących ludność tubylczą i białych oraz laboratoriów odkrywczych. Dobroczynnej działalności zbawienne skutki odczuwa bezpośrednio bezradna wobec chorób ludność kolonij, z odkryć osiągniętych przez uczonych tej miary co Nicolle i Yersin korzysta cała ludzkość i wiedza medyczna.

Pierwszą filię kolonialną Instytutu w Paryżu założył sam Pasteur w 1891 roku w Indochinach, w Saigonie, gdzie na czele nowego laboratorium stanął uczeń mistrza Albert Calmette. Tu przygotowywano i stosowano szczepionki przeciw wściekliźnie, ospie etc. W cztery lata później otworzył dr. Yersin instytut pasteurowski w Annamie. W 1894 roku dr. Yersin odkrył bakcyla dżumy. Dr. Yersin jest ostatnim współpracownikiem Pasteur'a, który pozostał przy życiu z pośród plejady młodych adeptów wiedzy. Dzięki działalności instytutów w Saigonie, Annamie, Kochinchinie wytępiona została panująca tam endemicznie dyzenteria i czerwonka, ograniczono do minimum niebezpieczeństwo epidemii cholery zawlekanej z Indyj. W 1927 r. rozdano 25 milionów szczepionek antycholerycznych stacjom lokalnym szczepień ochronnych.

W Tunisie instytut pasteurowski powstał w 1893 roku. Sławę światową zyskał on dzięki pracom i odkryciom dr. Nicolle, który otrzymał w 1928 roku nagrodę Nobla. Metoda skuteczna zwalczania żółtej febry opracowana została w Instytucie tunizkim, jak również odkrycie nosiciela zarazka tyfusu - wszy.

W 1896 roku powstał instytut pasteurowski w francuskiej Afryce Zachodniej, w Saint - Louis, później drugi w Dakarze. Tu studiowano chorobę śpiączki, febrę powrotną paludyzm Na Madagaskarze w 1897 r. z inicjatywy generała Gallieni powstał instytut pasteurowski w Tananariwie. Ospa, która dziesiątkowała krajowców, została dzięki szczepieniom wytępiona prawie zupełnie. W Afryce Ekwatorialnej istniejący instytut w Brazzaville przyczynił się do skutecznych wyników walki ze straszliwą chorobą śpiączki. Wobec wielkich przestrzeni do pokonania olbrzymie usługi oddaje tu awiacja. Samoloty przewożą niezbędne w danej chwili środki, szczepionki z centrali do osad, wsi potrzebujących pomocy.

Algier obsługuje instytut założony w 1894 roku a zreorganizowany i rozszerzony w 1909 roku. Marokko wreszcie posiada również swój instytut z filiami.

Kolonie francuskie nie byłyby z pewnością tym, czym są dzisiaj dla metropolii i jako kraje rozwijające się pomyślnie w wielu kierunkach, gdyby nie praca i działalność uczonych i lekarzy w instytutach imienia Pasteur'a Dzięki nim uległy zmianie warunki bytu i pracy w koloniach, gdzie choroba i śmierć chadzały pod rękę.

Wiedza, której nieugiętym i bezinteresownym pionierem był Pasteur, — przykład, jakim wielki nie tylko uczony ale człowiek i charakter, był dla oddanych mu uczniów i współpracowników — wszystko to złożyło się na powstanie licznej plejady uczonych, którzy, jak Nicolle, Yersin, Marchoux poświęcili życie dla dobra bliźnich.

W.

J. E. Ks. biskup dr. Włodzimierz Jasiński, Ordynariusz Diecezji Łódzkiej na wizytacji kolonii letniej utrzymywanej przez Komitet Biskupi w Moskulach. J. E. ks. Biskup wśród dzieci w towarzystwie ks. prałata Dzioby i ks. kanonika St. Nowickiego.

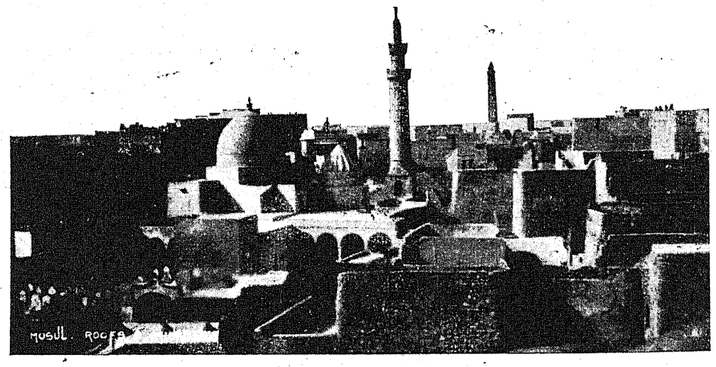

Nad żółtymi wodami Tygrysa. Panorama Mossulu, pozostającego pod rządami Anglii, posiadającej mandat nad Irakiem.

Wielkie wykopy o głębokości kilkudziesięciu metrów w Dąbrówce za Zgierzem.

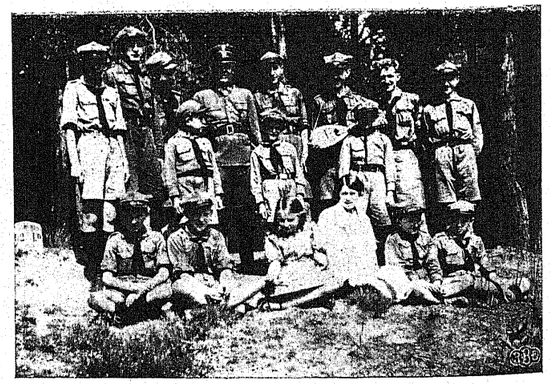

Drużyna harcerska „Czarna Trójka" z Pabianic w lasach szczawińskich. W środku leśniczy p. E. Wiśniewski.

KASY — WMURÓWKI — KASETKI
poleca Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn
Karol Zinke
ŁÓDŹ
Przejazd 16
Tel. 224-19

Sztuka choreograficzna u Arabów. Urocza tancerka beduińska.

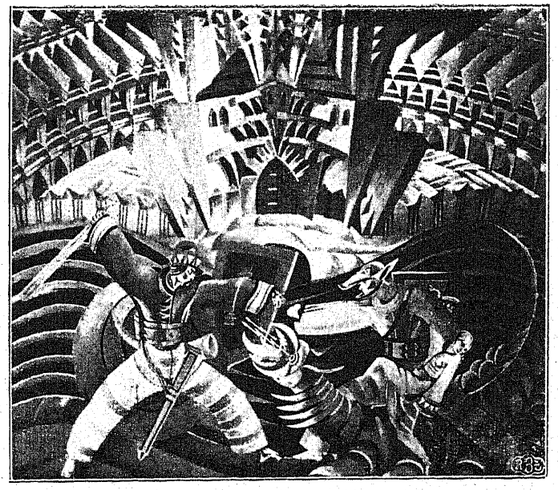

„Krak" Franciszek Walczowski.

Historie ciekawe.

ANGLIA LICZY 70.000 NIEWIDOMYCH.

Liczba niewidomych w Anglii wynosiła w dniu 31 marca 1937 r., w którym to dniu zamknięto ostatnio oficjalny spis niewidomych w całym państwie — 69,307 osób. Na własnym utrzymaniu pozostawało tylko 8.937 niewidomych reszta tj. 84 proc. korzystała z pomocy państwa oraz instytucyj społecznych. Ponieważ na ogół trudno było z zatrudnieniem choćby częściowym niewidomych, znaleziono fundusze celem uruchomienia warsztatów produkujących pudełka kartonowe oraz guziki, w których zatrudnia się niewidomych.

NOWY JORK OGLĄDAŁ NAJJAŚNIEJSZY METEOR OSTATNICH CZASÓW.

Mieszkańcy Nowego Jorku mieli możność oglądać w nocy około godziny 10, z dnia 27 ub. m. niezwykłe zjawisko. Oto na nieboskłonie pojawiła się płonąca kula. Początkowo tysiączne tłumy na ulicach i placach, a następnie z okien oglądający to zjawisko sądzili, że spada płonący samolot. Tymczasem był to meteor. Niewątpliwie jeden z największych i najjaśniejszych, które w ostatnich czasach zaobserwowano. Jeden z astronomów obserwatorium Haydena oświadczył, że meteor ten pojawił się początkowo w okolicy na południowy zachód od Wielkiej Niedźwiedzicy, przeleciał nieboskłon, znikając na północnym wschodzie. Meteor ten był znacznie większy od zwykłych meteorów i należał do t. zw. — „kul ognistych".

WÓDKA SKRACA ŻYCIE O POŁOWĘ.

— Panie Karolak — musi pan przestać pić wódkę, — zawyrokował lekarz, „ona skraca panu połowę życia".

— Nic nie szkodzi, panie doktorze — odrzekł, wcale się decyzją lekarza nieprzejmujący pan Karolak — i tak wszystko zawsze widzę podwójnie.

Łodzianki na wywczasach. Czytelniczki „Kuriera Łódzkiego" wśród pól przestrzennych kresów Polski.

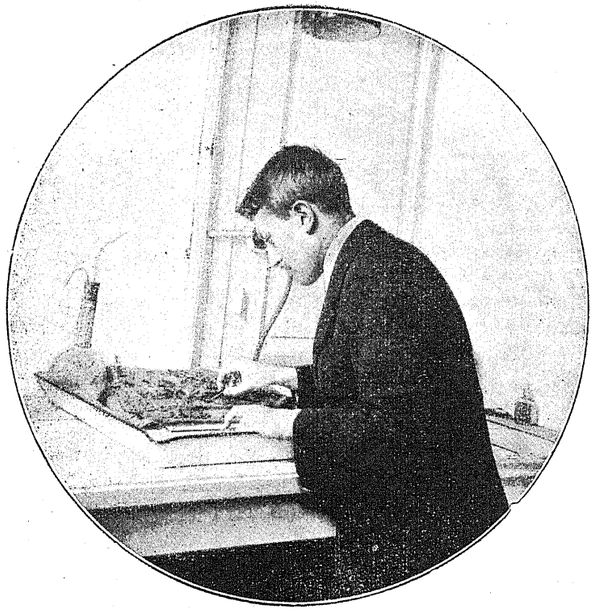

Mozolne suszenie i oczyszczanie skrawków papyrusa egipskiego

Cyganki macedońskie dzielą trudy swych mężów. Zaadoptowany strój męski, jako najwygodniejszy.

NAJWYŻSZY POSĄG MATKI BOSKIEJ NA ŚWIECIE.

Francuski rzeźbiarz Seer ukończył prace nad posągiem Matki Boskiej, który będzie największym na świecie. Wynosi on 36 metrów wysokości i został wykuty w białym marmurze. Posąg ten stanie we wsi Rille pod Lionem.

ZMARŁ NAGLE SKACZĄC ZE SPADOCHRONEM.

We Francji zdarzył się niezwykły i pierwszy tego rodzaju wypadek na całym świecie. Jak wiadomo, we wszystkich państwach, a zwłaszcza w większych, uprawiany jest obecnie żywo sport skoków spadochronowych. Podczas jednych z takich ćwiczeń we Francji brali udział oficerowie rezerwy. W czasie skoków jeden z oficerów zmarł w powietrzu na udar serca. Spadochron po rozwinięciu się opadł z trupem na ziemię. Gdy lądowanie odbyło się prawidłowo, a początkowo widząc że ów oficer nie rusza się — myślano, że odpoczywa. Gdy ten odpoczynek za długo się przeciągał, podbiegło kilka osób do miejsca, gdzie skaczący wylądował. Znaleziono już stygnące zwłoki. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

ZWARIOWAŁA Z PRZESTRACHU.

W Czechosłowacji w miejscowości Malużiński Tajch pod Liptowym Hradkem zdarzył się smutny wypadek, spowodowany żartami kilku młokosów. W barakach przeznaczonych dla robotników, pracujących w tamtejszych lasach mieszkały również robotnice zatrudnione przy sadzeniu sadzonek w lesie państwowym. Czterech młokosów podpiwszy sobie, podeszło nocą do baraków, pootwierało okna i rozpoczęło okrzykami straszyć robotnice. Jedną z nich, 18-letnią Marię Medved, śpiącą pod oknem, jeden z nich pociągnął za włosy, która z przestrachu zwariowała, tak, że musiano ją odwieźć do zakładu dla obłąkanych.

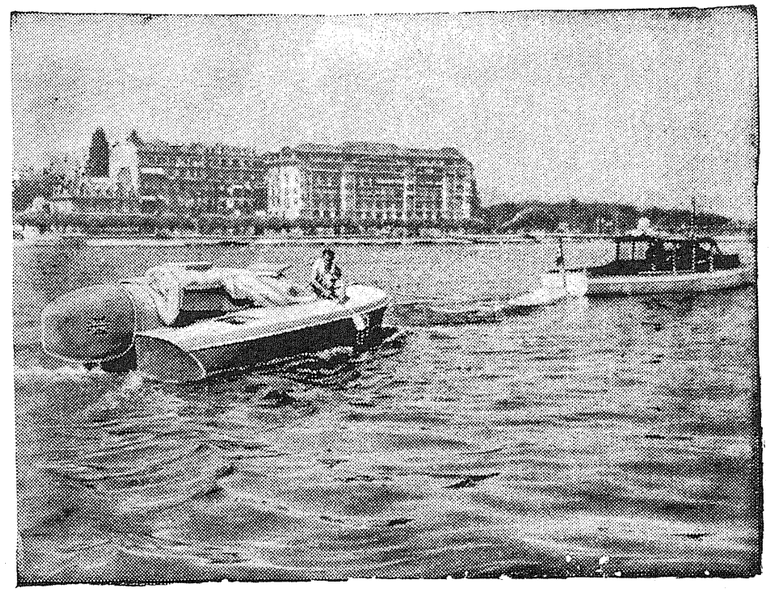

Sir Malcolm Campbell, popularny automobilista angielski zamierza przedsięwziąć nowe próby rekordowe motorówek na jeziorze genewskim. Na zdjęciu specjalna motorówka Malcolma Campbella w czasie próbnej jazdy.

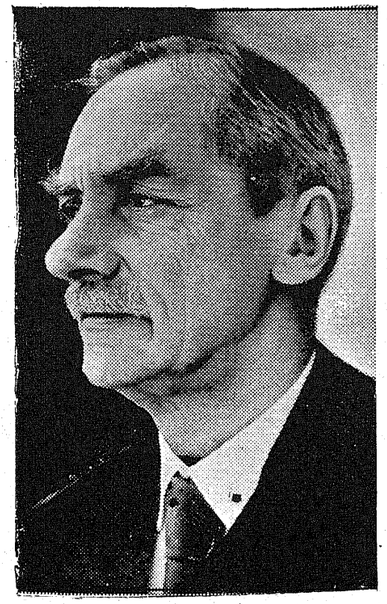

Znany pisarz i poeta Rudolf Binding zmarł po krótkiej chorobie w 71 roku życia. Ostatnio mieszkał w miejscowości Starnberg, gdzie go zaskoczyła śmierć.

Znany niemiecki lotnik, Hans Bertram (trzeci z lewej) w gronie dziennikarzy, którym zdaje sprawozdanie ze swego lotu na około świata, który trwał 20 dni i 21 godzin.

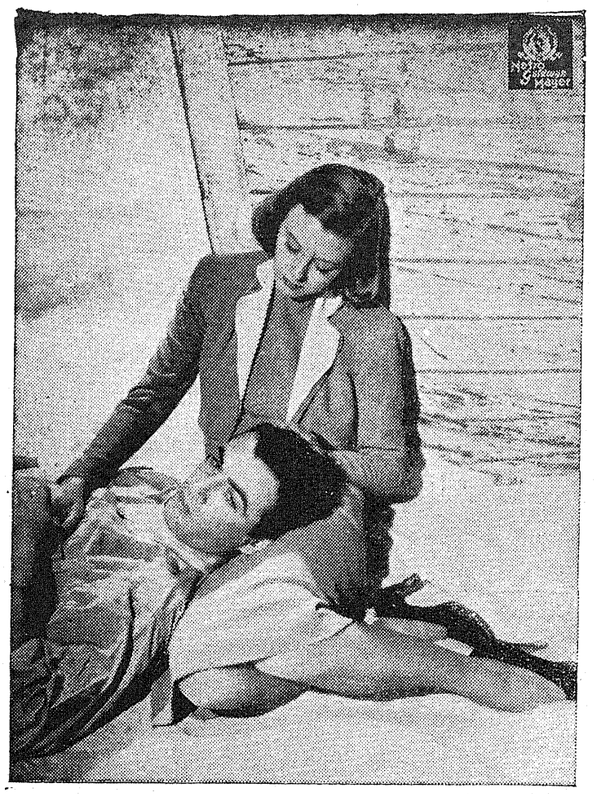

Margaret Sullavan i Robert Taylor w filmie „Trzech Kamratów"

Laurel i Hardy w nowych rolach. Będzie to film „Swiss Miss", polski tytuł jeszcze nie znany.

Eleanor Powell i Nelson Eddy w „Rosalie".

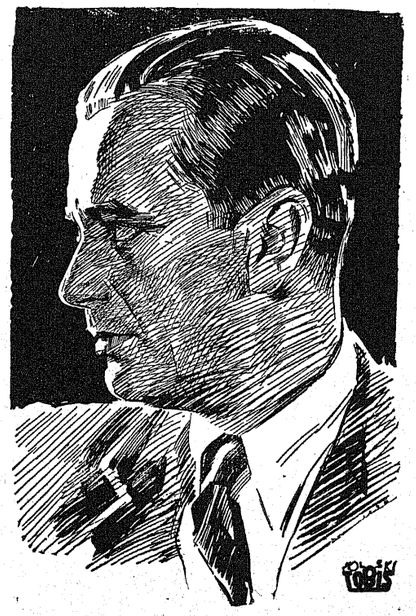

Albert Matterstock, po sukcesach w filmach „Arena życia", i „Kraj miłości" podbił serca niewieście na całym świecie.

Odbito w drukarni „Kuriera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO".

ROK XIV. | Niedziela, dnia 21 sierpnia 1938 roku. | Nr. 34

Jubileusz Sekcji Sportowej „Resursa"

Sekcja Sportowa przy Związku Rzemieślników Chrześcijan „RESURSA" obchodziła jubileusz 25 lat swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe obejmowały nabożeństwo, defiladę członków klubu, zjazd kolarski, pokazy sportowe oraz wspólny obiad. Uroczystości zaszczycili swą obecnością: inż. Głogowski — naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, inż. St. Przeździecki — nacz. Urzędu Przemysłowego, Zarządu Miejskiego, prezes Okręgowego Zw. Kolarskiego p. Szymski, prezes ŁTK. p. Karpiński, prezes Raabe, referent WF. i PW. p. Folt, zarząd „Resursy" w komplecie oraz zaproszeni goście. Z okazji jubileuszu Sekcja Sportowa „Resursa" otrzymała dyplom honorowy od Polskiego Zw. Kolarskiego, pamiątkowe plakiety od Łódzkiego Okręgowego Zw. Kolarskiego i ŁTK, proporczyk od Częstochowskiego Tow. Cykl. oraz szereg depesz gratulacyjnych. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości jubileuszowych.

Fot. A. Meyer. — Piotrkowska 182, tel. 108-81.